

opusdei.org

Idź i czyń podobnie (V): Wdzięczne dzieci

Relacja z Bogiem, z bliźnim i z przyrodą to trzy fundamentalne relacje człowieka, zawarte w Księdze Rodzaju. Na ich podstawie Kościół zaprasza chrześcijan do kształtowania rzeczywistości społecznej, troski o stworzenie i promowania dobra wspólnego.

01-08-2024

Stwórczy projekt

Początek Księgi Rodzaju podkreśla uniwersalną i nieograniczoną władzę Boga, który jako jedyny posiada absolutne panowanie nad wszystkimi rzeczami i sprawuje ją w celu powołania życia do istnienia. W kontekście stworzenia Bóg powierza pierwszej parze ludzkiej, stworzonej na Jego obraz i podobieństwo, zadanie podporządkowania sobie ziemi i panowania nad każdą żywą istotą (por. Rdz 1, 26-29). Hebrajskie słowo „obraz” użyte w tekście oznaczało posąg, rzeźbę lub przedstawienie, a także odnosiło się do wizerunków bogów, którzy patronowali świątyniom (por. Ez 7, 20; 16:17; 2 Krl 11, 18; Lb 33, 52). Tak więc, podobnie jak ówczesni królowie wznosili swoje wizerunki, aby zaznaczyć swoje panowanie w odległych krajach, Adam został umieszczony na ziemi jako obraz Boga i przedstawiciel Jego suwerenności.

W drugiej historii Adam otrzymuje polecenie nadania imion zwierzętom. Nazwanie czegoś oznacza podporządkowanie nazwanego obiektu porządkowi, który w pewnym sensie określa miejsce, jakie powinien zajmować w świecie. Adam uczestniczy w boskim autorytecie i został wyznaczony na przedstawiciela Boga na ziemi, rządzącego w imieniu boskiego suwerena. Bóg z kolei akceptuje imiona nadane stworzeniom przez Adama. Człowiek sprawuje zatem panowanie nad stworzeniem, a sprawowanie tego panowania oznacza, że przeznaczenie kosmosu jest związane z ludzką wolnością, dzięki temu samemu stwórczemu projektowi.

Historia stworzenia i fakt, że panowanie człowieka zależy od panowania Boga i uczestniczy w nim, może wydawać się nieco odległą rzeczywistością, która nie ma

praktycznego wpływu na codzienne życie chrześcijanina. Jednak „w wyznaniu wiary Izraela stwierdzenie, że Bóg jest Stwórcą, nie jest jedynie wyrażeniem teoretycznego przekonania, ale również uchwyceniem pierwotnego horyzontu darmowego i miłosiernego działania Pana dla dobra człowieka. Istotnie, w sposób wolny powołuje On do bytu i obdarza życiem wszystko, co istnieje”^[1]. Zasada Bożej kreacji wszystkich rzecz, wielokrotnie objawiona w Piśmie Świętym - zwłaszcza w Księdze Rodzaju - daje nam klucz do zrozumienia rzeczywistości i odpowiedniego działania: wdzięczności, którą powinniśmy mieć wobec bezinteresowności Bożej miłości.

„Dziękuję Ci, Ojcze”

Wdzięczność jest właściwą dyspozycją woli do uznania i

odwzajemnienia otrzymanego dobra. Wiąże się ona nie tylko z uczuciem wdzięczności lub uznania, ale także z praktyczną reakcją, prowadzącą do słów lub czynów, które ją wyrażają. Wdzięczność zakłada zatem perspektywę zdolną do uznania otrzymanego dobra, a jednocześnie prowadzi do działania zgodnego z tym przekonaniem.

W Ewangelii często znajdujemy odniesienia do wielu ludzi, którzy byli życzliwi Jezusowi, od tych, którzy opiekowali się Jego rodziną w Betlejem (pasterze, Mędrcy), po tych, którzy uczynili Kalwarię i Krzyż nieco bardziej znośnymi (Szymon z Cyreny, dobry łotr, Józef i Nikodem, kobiety towarzyszące Maryi...). Ludzi, którzy otrzymali od Jezusa spojrzenie, uśmiech lub wdzięczne słowo.

W Ewangelii „dziękuję” Jezusa, które wybrzmiewa najmocniej, to to, które

kieruje On do swojego Ojca:
„Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i uczonymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11, 25). „Te rzeczy”, to mądrość Boża, o której naucza nas Jezus, jest, podobnie jak stworzenie, poznawaniem Boga i świata dostępnym dla wszystkich. Jest to język łatwiejszy do zrozumienia dla "maluczkich", tych, którzy patrzą na świat z prostotą i bez uprzedzeń, i są świadomi, że wszystko jest im dane.

Wdzięczne spojrzenie i wdzięczne serce

Jak przypomina nam Kompendium Nauki Społecznej Kościoła, „postawa, która powinna cechować człowieka wobec stworzenia, to zasadniczo postawa szacunku i wdzięczności. Świat bowiem rzeczywiście odsyła do tajemnicy Boga, który go stworzył i podtrzymuje w istnieniu [...]. Świat

ukazuje się wzrokowi człowieka jako ślad Boga, miejsce, w którym odsłania się Jego stwórcza, opatrnościowa i wyzwalająca moc”^[2].

Z racji wiary w stworzenie i z wdzięcznego spojrzenia chrześcijanin jest wezwany do kształtowania swoich działań z postawą z wdzięcznego przyjęcia Bożych darów. Korzystając ze swojej wolności, człowiek może wybrać postawę autonomicznego władcy, wykluczającą Boże panowanie, lub przeciwnie, postrzegając rzeczywistość jako dar, wzmocnić w ten sposób swoją pełną czci zależność od Boga. W pierwszym przypadku rzeczy stworzone są postrzegane jako przedmioty, którymi można dowolnie manipulować i posiadać, podczas gdy w drugim przypadku są one traktowane jako dary i dlatego są przyjmowane, podziwiane,

rozumiane, dające radość, dzielone, a przede wszystkim odnoszone do Boga, od którego pochodzą. Każda ludzka decyzja, niezależnie od tego, jak konkretna lub nieistotna może się wydawać, ostatecznie wiąże się z wdzięcznym przyjęciem lub odrzuceniem Bożych darów.

Być może tak wiele codziennych przykładów przychodzi na myśl: świętowanie specjalnej okazji z rodziną i przyjaciółmi, osiągnięcia w życiu zawodowym, możliwość zdobycia nowego doświadczenia, radość z dzielenia się talentem... W rzeczywistości dary Boże, w szerokim znaczeniu, obejmują całą rzeczywistość, którą otrzymaliśmy, w tym materialny wszechświat i nasze relacje z innymi.

Wdzięczne przyjęcie tych darów przejawia się w szczególny sposób w przyjęciu i zaakceptowaniu drugiego jako daru: „osoba ludzka, stworzona

na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1,26), umieszczona w świecie widzialnym, aby żyć w społeczeństwie (por. Rdz 2,20.23) i czynić sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1,26.28-30), jest zatem od samego początku wezwana do życia społecznego: „Bóg nie stworzył człowieka jako «istoty samotnej», lecz pragnął, by był «istotą społeczną». Życie społeczne nie jest więc czymś zewnętrznym w stosunku do człowieka: może on rozwijać i realizować swoje powołanie jedynie pozostając w stosunkach z innymi ludźmi”^[3].
Konsekwencją wdzięcznej akceptacji drugiego jest troska o innych, która obejmuje troskę o dobro wspólne i jego budowanie.

Przyjęcie drugiego jako daru: zaproszenie do dobra wspólnego

Papież Franciszek przypomina, że ekologia integralna - koncepcja ściśle

związana z troską o stworzenie, rozumiane nie tylko jako przyroda, ale także w wymiarze ludzkim i społecznym - jest nierozdzielnie związana z pojęciem dobra wspólnego, o ile zasada ta odgrywa centralną i jednoczącą rolę w etyce społecznej. Nasze zaangażowanie w ochronę i troskę o stworzenie będzie tym bardziej autentyczne, im bardziej będzie ukierunkowane na krzewienie dobra wspólnego, rozumianego jako „suma tych warunków życia społecznego, które pozwalają bądź to grupom, bądź poszczególnym jego członkom pełniej i szybciej osiągnąć ich własną doskonałość”^[4], tj. integralny i zrównoważony rozwój człowieka.

Kiedy spotykamy się z problemami innych lub wspólnoty, w której żyjemy, jako chrześcijanie powinniśmy odczuwać troskę, aby wyjść im naprzeciw: to właśnie wtedy jesteśmy wezwani do

odpowiedzi z odpowiedzialnością i hojnością tego, kto skutecznie szuka dobra wszystkich ludzi. Ideał dobra wspólnego - który nie jest czymś abstrakcyjnym, ale ma bardzo konkretną treść - przedstawia się zatem jako wezwanie dla wszystkich członków społeczeństwa do współpracy zgodnie z własnymi możliwościami i do wyjścia poza własne partykularne interesy. Oznacza to, że nie należy kierować się wyłącznie własnymi interesami, ale dążyć do osiągnięcia perspektywy opromienionej miłością, która wyraża się w otwartości na innych i zdolności do harmonizacji różnych aspektów - rodzinnych, społecznych, politycznych, kulturowych, technicznych itp.

U podstaw tej perspektywy leży świadomość nieskończonej godności każdej osoby ludzkiej, niezależnie od okoliczności i w każdym stanie czy sytuacji; i że z tego powodu porządek

rzeczy musi być podporządkowany porządkowi osób, a nie odwrotnie, co sugeruje sam Pan, mówiąc, że szabat został stworzony dla człowieka, a nie człowiek dla szabat (por. Mk 2, 27). Ten porządek, oparty na prawdzie i ożywiany miłością, nakreśla główny cel dobra wspólnego: społeczeństwo, które chce służyć ludziom na wszystkich poziomach.

Jednym z przejawów tego wyzwania jest na przykład wpływ technologii. Nie możemy ignorować znaków czasu, w których relacje społeczne stały się bardziej złożone ze względu na łatwość i szybkość komunikacji, transportu i wielu innych środków technologicznych, które wprowadzają nowy styl życia i formy relacji międzyludzkich. Środki te niosą ze sobą pewną dwuznaczność, w której postępowi towarzyszy na ogół możliwość zagrożenia ludzkiej godności i rozwoju. Wpływ innowacji może prowadzić zarówno

do inicjatyw solidarnościowych, jak i do dramatu konfliktu i podziału, w zależności od przyjętej postawy; do ponownego nawiązania kontaktu z ludźmi lub do bardziej powierzchownych relacji z nimi; do nauki lub do uzależnienia; do wykorzystania jednostki lub do nowych możliwości rozwoju... Przyjęcie [zasady] stworzenia oznacza w tym przypadku zachowanie szacunku dla osoby jako takiej, zarówno w ostatecznym rozrachunku, jak i w środkach, oraz kierowanie się zasadami etycznymi, a nie zasadami efektywności.

Budowanie dobra wspólnego w komunii

Konieczne jest, aby każdy z nas przyjął na siebie udział w dobru wspólnym, to znaczy, aby wniósł w ten świat to, do czego został powołany, to, co tylko my możemy zaoferować, ponieważ nikt nie może

nas zastąpić w tym zadaniu. Taka postawa sprzeciwia się biernej postawie, wygodnej obojętności lub indywidualizmowi zamkniętemu w poszukiwaniu własnego dobrobytu, ponieważ zakłada ciągłe zaangażowanie i komplikowanie sobie życia, aby współpracować w tworzeniu atmosfery komunii.

„Bowiem czym innym jest poczucie, że jest się zmuszonym żyć razem, a czym innym docenianie bogactwa i piękna nasion życia wspólnego, których trzeba razem szukać i które należy pielęgnować”^[5].

W swoim dynamicznym aspekcie dobro wspólne urzeczywistnia się w zwykłych działaniach każdego obywatela. Koniec końców, warunki społeczne są ustanawiane poprzez osobiste relacje i działania, które mogą przyczyniać się do tworzenia solidnego porządku społecznego, prawnego i usługowego (często zbieżnego z podstawowymi prawami

człowieka, takimi jak żywność, mieszkanie, transport...). W tym celu konieczne jest wykonywanie naszych codziennych zadań w sposób doskonały, z kompetencją i pasją. Jak możemy to zrobić? Formując się i rozwijając głębszą świadomość otaczającej nas rzeczywistości, nie wpadając w pułapkę rezygnacji pod pretekstem, że nasze działania nie mają żadnych reperkusji. Sam Chrystus stawia jako miarę swojego osądu małe czyny (dawanie jedzenia, picia, odzienia...) dokonywane na rzecz ubogich ludzi (moich braci najmniejszych) (por. Mt 25,31-46).

Z drugiej strony, magisterium Kościoła zawsze powtarzało o powołaniu chrześcijan do uczestnictwa i odpowiedzialności w życiu publicznym. Świadomość, że potrzebujemy szerszej wspólnoty, powinna prowadzić nas do połączenia sił, aby lepiej wspierać wspólne dobro w komunii z innymi.

W tym sensie Jezus daje nam przykład Dobrego Samarytanina (por. Łk 10, 25-37), który swoim działaniem uświadomił nam, że „istnienie każdego z nas jest związane z istnieniem innych: życie nie jest czasem przemijania, ale czasem spotkania”^[6].

Z tych wszystkich aspektów wyłania się to, co możemy nazwać wewnętrznym wymiarem dobra wspólnego, które zasadniczo oznacza dobre życie we wspólnocie. Innymi słowy, nie wystarczy czynić dobro innym, ale trzeba chcieć czynić dobro z innymi. Solidarność wykracza poza osobistą odpowiedzialność za konkretne przedsięwzięcie: prowadzi do pragnienia bycia z innymi i współpracy z nimi, aby pomóc im osiągnąć ich cele. Siła tej perspektywy polega na uświadomieniu sobie, że dobro wspólne to nie tylko warunki, które

są tylko zewnętrzne, ale że to na tej podstawie i poprzez relacje buduje się dobro indywidualne i społeczne.

Suma wielu nielicznych

Prosty fakt, że jesteśmy razem, jest sam w sobie dobrem, ponieważ zapewnia bezpieczeństwo środowiska, w którym osobiste niedoskonałości i błędy znajdują wsparcie i pomoc w ich przezwyciężeniu. Kiedy na przykład społeczność spotyka się w obliczu klęski żywiołowej, aby pomóc ratować ludzi i ich środowisko, pomimo bólu, cierpienia lub zmęczenia, pojawia się wewnętrzna pełnia wspólnego czynienia dobra i głęboka wspólna wdzięczność. Wyzwaniem jest osiągnięcie tej samej intensywności na co dzień.

Jest to coś, czego prawdopodobnie doświadczyliśmy, ale nie zawsze łatwo jest pamiętać o dobru, które przynoszą inni: możemy mieć

tendencję do samodzielnego rozwiązywania spraw, proszenia o przysługę lub robienia tego, zawsze śledząc, co jest należne i co jest należyte.

Z drugiej strony, podążanie w kierunku wewnętrznego dobra wspólnego wymaga formacji, która pozwoli nam wejść w logikę bezinteresowności relacji, miłosierdzia i komunii. „Cieszymy się przestrzenią współodpowiedzialności zdolną do inicjowania i generowania nowych procesów i transformacji. Bądźmy aktywni w rehabilitacji i wspieraniu zranionych społeczeństw. Dzisiaj stajemy przed wielką szansą wyrażenia tego, że jesteśmy braćmi, bycia kolejnymi miłosiernymi Samarytanami, biorącymi na siebie ból porażki, zamiast wzniecania nienawiści i urazy. Jak przygodnego wędrowca naszych dziejów, trzeba nam jedynie bezinteresownego,

czystego i prostego pragnienia, aby być ludem, by być stałymi i nieustrudzonymi w trudzie włączania, integrowania i podnoszenia tego, kto upadł [...]. Umacniajmy to, co jest dobre i oddawajmy się służbie dobru”^[7].

Tak więc bezinteresowność i wdzięczność idą w parze: kierują naszą relacją z innymi, opierając ją na naszej relacji z Bogiem. Relacji wdzięcznych i odpowiedzialnych dzieci.

Księga Rodzaju objawia, że człowiek jest powołany do bycia opiekunem i protagonistą stworzenia, sprawując wspólną suwerenność, ponieważ otrzymał ją od Boga, jedyne go suwerena. Rzeczywiście, otrzymaliśmy od Niego wszystko i nigdy nie możemy Mu wystarczająco podziękować. Jednak to, co jest w naszych rękach, nie jest małe:

poprzez postawę wdzięczności za otrzymane Boże dary, jesteśmy wezwani do uznania ich za takie oraz do troski, rozwoju i ubogacania stworzenia. Ta postawa wdzięczności rozciąga się na przyjęcie drugiego [człowieka] jako daru i przekłada się na udział i odpowiedzialność każdego w budowaniu dobra wspólnego, czy to w codziennych relacjach, czy w działaniach publicznych, a przede wszystkim w czynieniu dobra z innymi. W ten sposób człowiek urzeczywistnia i realizuje swoją kondycję istoty społecznej, sprawiając, że więzi braterstwa jaśnieją, przyczyniając się do rozkwitu innych.

[1] *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*,26.

[2] *Ibidem*, 487.

[3] *Ibidem*, 149

[4] *Ibidem*, 164.

^[5] Franciszek, *Humana communitas*,
6.

^[6] Franciszek, Videomensaje al TED
2017 de Vancouver (26 kwietnia
2017): L'Osservatore Romano (27
kwietnia 2017 r.), str. 7.

^[7] Franciszek *Fratelli tutti*, 77.

Letícia Braga i Vitória Volpato

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/idz-i-czyn-podobnie-v-
wdzieczne-dzieci/](https://opusdei.org/pl-pl/article/idz-i-czyn-podobnie-v-wdzieczne-dzieci/) (19-03-2026)